

Pisarze w PRL – szykanowani i uwikłani

25.11.2010

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Dodatek historyczny IPN

Nasz Dziennik 11/2010 (42)

Pisarze w PRL – szykanowani i uwikłani



Dr Marek Klecel

Pisarze pod specjalnym nadzorem

W 1948 roku zamknięto redakcję katolickiego „Tygodnika Warszawskiego”. Aresztowano ks. Zygmunta Kaczyńskiego, który był redaktorem naczelnym, Jerzego Brauna, pisarza, filozofa, wybitnego publicystę, który faktycznie prowadził pismo, a także większość członków redakcji i współpracowników. Agent UB „Niski” donosił w tym czasie: „Z grona osób, które pracują w „Tygodniku Warszawskim”, najwięcej daje krytyki antyrządowej Jerzy Braun. (...) Jest tym ośrodkiem, który promieniuje dalej”. Wszystkich skazano na kary od kilku do kilkunastu lat więzienia. Ksiądz Kaczyński zmarł w więzieniu. Braun przesiedział osiem ciężkich lat na Mokotowie, we Wronkach i Rawiczu. Brutalne śledztwo, nadzorowane przez Różańskiego, w czasie którego stracił jedno oko, opisywał później: „Miałem w ciągu dnia i po lat śledztwa około 250 przesłuchań, i to nie raz w gorszym stanie zdrowia, gdyż w 1950 roku wystąpiły ciężkie ataki serca, połączone nie raz z utratą przytomności. Spotęgowały się, gdy zostałem przeniesiony do kamery cel, podobnie okratowanej i z oknem zamkniętym przez koszy żelazny. (...) Ponieważ oficerowie śledczy robili nie raz wrażenie furii lub obłąkańczy, przesłuchiwałem często zgadzał się na ich wersję, by przeżyć te tortury psychiczne (nie mówiąc już o fizycznych) i powrócić do cel”.

Poznańskiego poetę Wojciecha Baka zamknęto na początku lat 50. w szpitalu psychiatrycznym. Była to wypróbowana sowiecka metoda, unieszkodliwienie niewygodnych pisarzy. Przyczynił się do tego, niestety, także koleś z poezji, który uważał, że nieprawomyślny Bak ścigał na nich kłopoty. Pisarka Wanda Karłowicz donosiła władzom Związku Literatów w Warszawie: „Mają go poddać leczeniu wstrząsami elektrycznymi (o ile do tej pory sobie coś nie zrobi). Chce wyskoczyć oknem, żeby związać”.

To pierwsze z brzegu przykłady represji wobec pisarzy w PRL, które szerzej przedstawia Joanna Śledziecka w swojej książce „Obława. Losy pisarzy represjonowanych” (Warszawa 2005). Opisuje szczegółowo i konkretnie, opierając się na materiałach archiwalnych i relacjach świadków, losy pisarzy mniej znanych, ale nie mniej prześladowanych niż pisarze bardziej znani ze swej twórczości, nieaprobujący komunizmu. Cytat dotyczy s. 8-11



Pisarze na usługach komunistów w programach socrealizmu zastępowali często polityków i propagandystów, stawiali się piewcami, apologetami nie tylko nowego ustroju, powstającego na gruzach wojennych, ale i nowej, komunistycznej utopii

Władzom „Polski Ludowej” specjalnie zależało, by mieć po swojej stronie twórców. Dziś piszemy o tych, którzy – jak Wałkiewicz czy Grzędziński – nie dali się przekonać do nowego ustroju, i o szczególnym przypadku Jana Dobraczyńskiego, pisarza katolickiego, narodowca uwikłanego przez komunizm. Sygnalizujemy też pojawienie się książki o II wojnie światowej jako spisku prawie całej Europy przeciwko ZSRS i Rosjanom, autorstwa Jurja Muchina, znanego z przypisywania zbrodni w Katyniu Niemcom.

Pliki do pobrania

[Pisarze w PRL - szykanowani i uwikłani - „Nasz Dziennik”, 11/2010 \(42\) \(pdf, 3.69 MB\)](#)